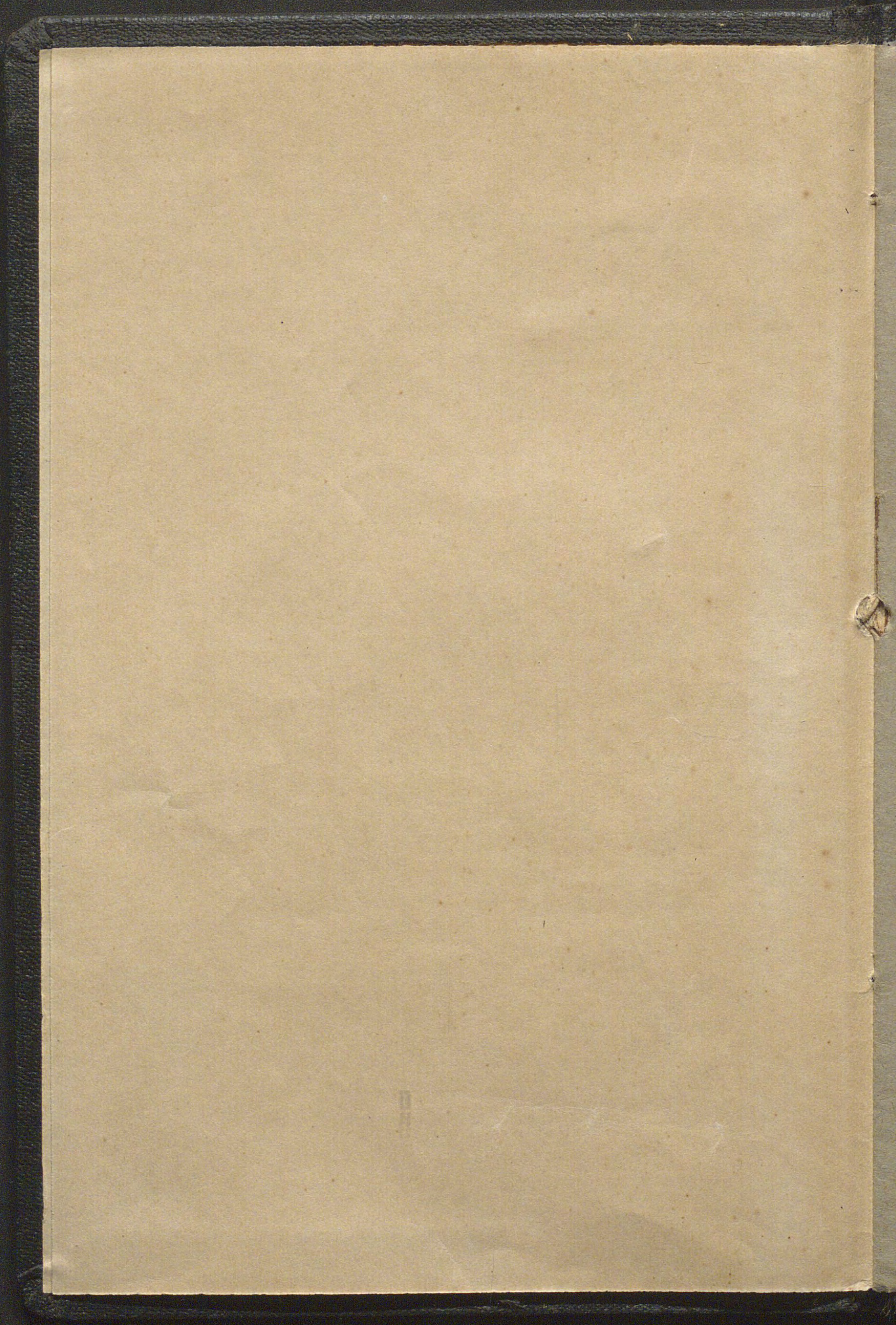


I, 431.000



BIELARUSKAJA KNIŽNIA № 5.

CIOTKA.

(Aloiza s Paškewičou Kiejrysowaja).

SKRYPKA BIELARUSKAJA

Wydawieństwo W. Łastoŭskaho.

WILNIA, = DRUKARNIA „ZNIČ“ = 1918 hod.

Zur Verbreitung im Gebiet des Oberbefehlshabers Ost und zur Ausfuhr
zugelassen. Buchprüfungsamt Ob. Ost.

BIBLIOTEKA
Państwowego Instytutu
dla
Studentów Techniki Przemysłowej
Uniwersytetu Warszawskiego

NO 48

BIBLIOTEKA
BN
PRODOWA

I. 431.000

SKRYPKA.

Čaho słowam nie skazaci,
Što na sercy nakipieło,
Astajecca skrypku ũziaci,
Poki ũ siły krepka wiera,
Poki dumka rwie da nieba,
Poki skrydał nie złamali,
Poki treba dušy chleba,
Buduć struny bajčej hrali,
Budzie smyk wastrej chadzici,
Budzie skrypka paslušniejša,
Ŭ piešniu možna piaralici
Ŭsio najlepše, najmilejše.
Ŭ pieśni možna dać piaruny,
Piešniaj sercy rwać na čaści,
Tolki krepki byli-b struny,
Ja zahrała-by ab ščaści!
Ja zahrała-b šmiecham kwietak,
Niwak šeptam załacistych,
Zwonam sierpa, kasy ũ letak,
Miodam lip s sadoŭ pušystych.
Ja zahrała-b piešniu matak
Nat kałyskaju dziciaci.
Ŭsie bahactwy z rodnych chatak
Ja chacieła-b ũ pieśni daci.
Ja na strunach razzwanila-b
Duch narodu abniała-by,
Ŭ žary serca rastapiła-b,
Aŭtar nowy ulila-by.
Pry aŭtary tym ja hrała-b,
Tak na strunach hałasila-b,

To sklikałab, to witała-b,
To susiedziaŭ wiesialitab.
To malitwaj smyk zawyŭ-by,
To zaklaŭ-by na piaruny,
To u niebo skarhaj biŭ-by
Tolki krepki b byli struny!!
Smyk hatowy, struny tuhi,
Kroŭ u żyłach zakipaje.
Nu! słuchajcie, miły druhi:
Skrypka maja užo hraje.

WAM SUSIEDZI,

Wam susiedzi, wam, kumočki,
Biełarusy hałubočki,
Piaju s serca, patcinajcie.
Wy hramadaj hołas dajcie.
Złożym pieśniu cełym ludam.
Wyjdzie piekna, stanie cudam.
Jak świet świetam ješče staŭ
Takoŭ pieśni nie słuchaŭ:
Wosiem... dziewiać i miljon
Hrudziej zljecca ŭ adzin ton,
Daduć pieśniu, a ŭ jej trud,
Dola żywicia... Ciż nia cud?
Ad wiakoŭ my, bratcy, spali,
Aż tut, razam zaśpiewali.

LETO.

Niwa šumić kałasami
Zyta śpiełaho, aŭsa,
Usia prybrana wasilkami,
Jak dziaŭčyna da wieńca.
Wieciarok pa jej hulaje,
Kłonić kołas da ziamli.

Sonce ziernie naliwaje.
Busł klakoče na humnie.
Haspadar biažyc s kasoju
Na zialonu sienažac
Spiašyc wykasić z rasoju,
Smahlej, hladčej trawu ściać.
Baby myjuć chusty rubiać,
Sjuć saročki, chwartuchi.
Čutno ũ lesie niedzie trubiać,
Soćac hniezdy pastuchi.
Dzieci ũ pasiecy źbirajuć
Da kaziomak paziamki,
A ũ hryboch dziaŭkie hukajuć:
„Siudy, chłopcyc, dziaciuki!“

Minuŭ dzień; prycichli chaty.
Wioska stała jak u śnie!
Chiba tolki kot łachmaty,
Dzie na prypiečku ziaŭnie,
Abo dzied staletni s piečy
Rakam lezie wady spić.
Horb ad pracy sieŭ na plečy;
Wočy słaby. Ciažka žyc!
Kaliś dzied byŭ małajcynaj,
Sprytnym chłopcyc ũ wioscy słyŭ.
Pieršy ũ taniec jšoŭ z dziaŭcynaj,
Miod, harełku bojka piŭ.
A ciapier trasucca ruki,
Haławy nie utrymać.
„Na pieć, dziedu!—kryćac ũnuki —
„Para tabie umirać!“

A zhlani na našu wiosku.
Wieś paletak aź haryć!
Łasnie pćoły ũ žoŭtym wosku,
Jak aŭtar, tak zihacić!

Jakby s stužak, jakby s kwietak
Dywan piekny tkač zatkaŭ,
Jakby z ruty dy nahietak
Bukiet krasny maj ukłaŭ.
To ŭ deseni, to u kletki
Ŭ żywych farbach bjecca jon.
Nu! nia ludzi! Dalbo kwietki!
Ich listočki dajuć zwon.
Chiba-ž heto nie ŭ paletak
Jakim čaram ja papaŭ
A ŭ harodčyk z rožnych kwietak,
Dzie artysta zasiewaŭ.
I mo heto nie dziaŭčyny
Huduć leto nat snapom,
A kaliny dy maliny
Ciahnuć ručki za chmialom.
Baču ja, idzie ihryšče,
Tam wiasiella ščyry śmiech.
Čuju skrypku, dudka świšče,
Ŭ flet dujuć, jak u miech
Ljecca pieśnia, biahuć tony,
Až dušu na čaści rwie.
Ŭ barabany bjuć u zwony.
Wiecier ŭ huby sabie dźmie.
Dryžyc kołas. Sierp aź pienić
Syple iskry s pad zuboŭ.
Pierawiosły ruki ščemiac.
Snop skakać iści hatoŭ.
Wot ihryšče, to ihryšče!
Nat i kopy pajšli ŭ tan.
Im u tachtu požnia świšče,
Patcinaje baraban.
Niebo hledziačy zjaśnielo
Morem čystym razliłoś,
Tak jak lustro pasinielo,
S słonkam jasnym abniałoś.

Les machaje haławoju;
Dub nachmaryšysia śpić.
Wolcha, šepče z laščynoju
Bierazniak kusty śmiašyc.
Muchamory, jak žaŭniery,
La darohi stali ũ rad,
Žaram harać ich kaŭniery,
Šapki bliščać u suład.
Barawik — hryb nad hrybami,
Ab pień spiorsia, zły staić,
Robić sud jon nad bratami
Hodzić, prosić zhodnie žyc.
Surawiežki s kaźlakami
Wiaduć swarbu ũ dobry ład.
S strachu ryžyk z maślakami
U moch zašycca byŭby rad.
Ptašak ščohad ũsiudy mleje,
Pa listočkach ũwierch biažyc,
To stužeje, to sślabieje,
To na holjach zaskrypić.

Mušu ũziacca da raboty,
Mušu mieć mazol na znak,
Mušu lić i ja tak poty,
Kab paznali, što swajak.
Dajcie, žniejka, sierp zajmisty,
Dajcie hostruju kasu.
Zmiatu z niwy chleb ziarnisty,
S trawy biełuju rasu.
Dajcie chustu mnie pikowu,
Kińcie bielenki fartuch,
Zrablu farbu ja cianiowu,
Was zmaluju ũ adzin duch.
Tolki škoda; farb zamała
Trudna budzie rysawaci,
Nimaš takoj, kab bliščać.

Nimaš penzla hdzie dastaci,
Sto marščynkaj pawučyńnie
Cieniam lohkim śled wiadzie,
Adnym zmacham pa chuścinie
Twar adbiŭsia, jak ũ wadzie.
Zrablu kwačyk z marchawieńnia,
Z rožnych jahad chwarb nacisnu,
Z hrudziej wyrwu snop płamieńnia
Krywi żywoj kaplu prysnu
I sprabuju, mo zmaluju,
Našu Kasiu, mo sčaruju.
Wočy niebo, broŭ čarnieńka,
Harać ščoki, z hub maliny...
A majaže-ž ty mileńka!
Nie spatkaŭ takoj dziaŭčyny!
S takim žaram, s takim sprytam,
A hałoŭka jakby žytam,
Jak pšanica kałasami
Załawicca nad hrudziami.
Doŭhi kosy wiankom ũjucca,
Zuby biełyje śmiajucca.
Stan cianiuški jak bylinka,
Nu i Kasia, nu dziacinka!
Jak caroŭna, jak bahinia!
Jak narcyza, jak jurhinia!
Jak lileja na Dunaju,
Jak praleska siarod haju
Cwicie Kasia na ũsiu wiosku
Zorkaj jasnaj. Kab choć krošku,
Kab jakich ješče try farby!
A to skupa, mała barwy.
Marchawieńnie ũ rukach mniecca
Kwačyk moj na čaści rwiecca
Sił nie stanie hetym letam
Zmalewaci. Pajdu świetam
Mo bolš farbaŭ tam nacisnu,

Mo ů artysty penzel ůwisnu
Wot tahdy to ja sprabuju,
Ůsich, susiedzi, was zmaluju!

MAJE DUMKI.

Chaciela-b być ziarniom pŝanicy
Ůpaŝć na niůki wioski,
Zazałacicca biez miallicy,
Dać chleb smačniejŝy troŝki.
Chaciela-b być ja rečkaj bystraj
Abbiehčy rodny kraj!
Hdzie napaić, a hdzie skupać,
A hdzie utulicca ů haj.
To zaŝumieć, to zaŝeptać,
To stać ů sałodkim ŝnie,
To znoů sarwacca, znoů hulać,
Ahniom kipieć u dnie.
Dy tak razhrecca i ŝpianicca,
Kab ů niebo chwalaj dać.
Ůkraŝci sonce, znoů spuŝcicca
I bolŝ ŝwietu ludziam dać.
Pryharnuć usio ů darozie,
Kaplů ŝčaćcia doli ůlić.
Dumać ůsiudy ab narodzie,
Rodny kraj usiudy ŝnić.
To rassypacca rasoju
Pa halinkach pa listkoch,
To abniacca tak z ziamloju,
Kab nichto raźniać nia moh.
Abo wietram abiarnusia
Dy nad ŝwietam pralaču
Ciomnym wichram zakručusia,
I na miesiac zaskaču.
Z usiej siły i rozmachu,
Jak krasiwam ů hwiezdy dam,

Sypnuć iskroŭ snop at strachu,
Zadryżyc aź miesiac sam:
„Chto ty, skul ty, čaho chočeš,
Čaho wyješ i šumiš.
To praz ślozy nam rahočeš,
To haryš wieś i dryżyš“.
Ja paślaniec, wiecier bujny,
Prylacieŭ na sud was zwać.
U nas ciomna, kraj naš chmurny,
At ciamnoty ludzi śpiać.
Ja tam biŭsia, ja tam wiŭsia,
Ja im chaty pałamaŭ,
A ŭsio-ż taki nie dabiŭsia,
Kab narod swoj hołas daŭ.

WIERA BIEŁARUSA.

Wieru, bratcy, ludźmi staniem,
Chutka skončym my swoj son.
Na świet Boży šcyrej hlaniem.
Wiek napiše nam zakon.
Nie čarniłam pa papiery,
Hdzieś ŭ archiwy nie zdajeć,
Jon zbiraje potu mieru
I na niwu našu ljeć.
Ziamlu poić, jana rodzie
Sok ŭ zierniatach nam na chleb.
Spażywajem, a ŭ narodzie
Štoś, jak šepče: „Ustawaj ślep!“
Wieru, bratcy, ŭ našu siłu,
Wieru ŭ woli našaj hart:
Čuju ahoń ŭ nas nie bryłu.
Baču, bratcy, my nie s kart,
My nia z hipsu, my s kamienia,
My z žaleza, my sa stali,
Nas kawali u płamieńni,

Kab macniejšyje my stali,
Ciapier, bratcy, my z hranitu,
Duša naša z dynamitu,
Ruka ćwiorda, hrudź akuta!
Para, bratcy, parwać puty.

MUŻYK NIE ŻMIANIŪSIA.

Dziewietnadcać sotniaŭ,
Jak Jezus radziŭsia
I za hetu poru
Mużyk nie źmianiŭsia.
Pašli hory dołam,
A dały harami;
Pierasochli mory
I stali palami.
A na hetych polach
Kamiień pakryšyŭsia.
I Za hetu poru
Mużyk nie źmianiŭsia.
Znajšli nowu ziamlu,
Porach razdabyli,
Stali papier tkaci,
Liter nasadzili.
Narabili kniżak,
Ludziom pakazali.
At „chamuły“ woka
Tolki kluč schawali.
Napisaŭ Kapernik,
Što świet zakruciŭsia
I za hetu poru
Mużyk nie źmianiŭsia.
Ach! astaŭsia ciomny,
Jak toj bor zialony.
Astaŭsia „chamuła“
Usimi pryciśniony.

Ludzi papsawali
Swaje dušy, sercy,
Tolki „cham“ astaŭsia
U čystaj spancercy.
I Boh z nieba hlanuŭ
Hlanuŭ zdziwawaŭsia.
Nu! ty, kaže, synku,
Prasi, što patreba,
Usim adaruju,
Usio pašlu z nieba:
Ja chaču, kab, synku,
Ty bolš nie mučyŭsia,
Kab ty staŭ swabodny,
Z horam razłučyŭsia.
„O daj ty mnie, Bože,
Chocia nowu chatu,
Daj kabyłu siwu
I žonku bahatu.
Daj karoŭku z cielam,
Swinku, kurej kolki,
Daj, žyta my źmielam.
I hodzie — i tolki,
A za heto dziakuj!
Budu sabie panam,
Razłučusia z horam
Na wiek wiakoŭ amen.

NA MAHILE.

Na mahile zyjdu dubam,
Pačnu šepać bratnim hubam
Ab ich doli, ab swabodzie.
Stanu piešniaj u narodzie!
Pastuch dudku z mianie skrucić,
Jak zajhraje, kroŭ zamucić,
Jak zajenčyc, kožny stanie;

Što za hranie, što za hranie.
Što to budzie, što to budzie
Z hetaj pieśni ũ našym ludzie?

Wostry zuby, jakby s piły,
Koluć, režuć, ciahnuć żyły,
Smalać, palać, piakuć, studziać,
Starych, małych zo snu budziać.
Ŭ płamieniach kožny stanie:
Što za hranie, što za hranie.
Sto to budzie, što to budzie
Z hetaj pieśni ũ našym ludzie?

List dubowy pat chleb ścieluć,
Žołud jaho ũ žornach mieluć,
A hdzie z duba choć pylinka,
Hrudź trasiacca, jak asinka,
A hdzie tolki dudka svišče
Ludzi biahuć, jak na jhryšče,
Jak na dziwo kožny stanie:
Što za hranie, što za hranie,
Sto to budzie, što to budzie
Z hetaj pieśni ũ našym ludzie?

ARTYST HRAJKA.

Skrypka hraje, skrypka skače,
A muzyka ũ dušy płące,
Ściśnie struny smykam zachnie,
Až ad bolu narod achnie.
Corny wočy, bliś, slazoju.
Struny stohnuć pad rukoju.
Sam muzyka z skrypkej zliŭsia
I jak wiecier ũ niebo ũzwiŭsia
Wieś u pieśni, wieś u honie.
To śmiajecca, to znoŭ stohnie,

To ludziej usich abnimie,
To atstupić, kamień kinie.
Wo, hladzi, pa horach skače.
Miham sieŭ na skali płące.
Ślozy zbryznuŭ, hop u more.
Jak małanka na prastory,
Świecie, haśnie, cichnie, mleje.
U miesta ahnia iskra tleje.
Ruka stała. Smyk zhastryŭsia
I jak źmieja ŭ skrypku ŭpiŭsia.
Što zahraje, što zabaje,
Sam artysta tolki znaje.

NA ČUŽOJ STARONCY.

Markotna mnie. Čuży ja ludziam,
Ciesna dušy. Ciesna hrudziam.
Biahu dumkaj ŭ kraj daloki,
U les ciomny, ŭ bor wysoki,
U swaju wiosku, ŭ swaju niŭku.
Baču wyhan, baču siŭku,
Wun karoŭki biahuć s pola...
Oj, da chatki! kiń mnie, dola,
Choć rasinku z našaj wioski,
Choć pylinku, choć dźwie kroški
Ad pałudnia maho brata.
Oj, jak luba rodna chata!
Oj, jak miły rodny kraj!
Palacieŭby jak u raj.
Radniusieńka mnie siermiažka,
Šnurok, łapci, kaptan, dziažka...
Usio tam miła, bo mnie rodna,
Nat śmiacinka sercu hodna.

WOSIEŃ.

Wosień humny nakładaje,
Wozić snapy, rasčyniaje
Chleb hałodnym haspadaram:
„Ješče ludcy, wy nie daram
Pracawali ũsio leto,
Zakusicie choć za heta“.
Bulbu z niŭki wiernie ũ miech
Dy bardžeńka pre ũ zasiech.
Tnie kapustu s kačanami,
Husiej honić z bacianami
U daloki kraj za hory,
Za aziory, dy za mory.
Ptuški miły nie klanicie,
A malitwu hawarycie,
Kab was chwila nie zabiła,
Kab akuła nie ũkusiła,
Kab wiarnucca klekataci,
Pastušočkaŭ zabaŭlaci.
Wosień miła haspadynia:
Hdzie ni hlanieš poŭna skrynia,
To arechaŭ, to pšanicy
Pa kutočkach u światlicy.
Ab usiom jana tak dbaje,
Niwy zieblic, zasiewaje,
U papary runić żyto.
Kab na wiesnu było syta.
A hašciniec — poŭny ludu.
Da miastečka, jak da cudu
Biahuć chłopcycy i dzieŭčaty,
Honiać bydło, žerabiaty.
Baby wiazuć hryby, siemia,
Stan, ručnik, matok, adzienie,
Masło, syry, mak, chwasolu,
Sto zradziło na ich dolu.

Poŭny rynak ludcoŭ kryku,
A ŝto ŝmiechu, a ŝto ryku.
Hoćuć huski, piŝćać ŝwinie,
Pad snaŝcinkaj kurta wyje,
Sorka ciahnie jajkie z wozu.
Berka płacić za biarozu.
Januk hodzić nowy boty.
Jurka ŝwiŝće dla achwoty.
Krysia mieryć kaptan ũ lustry.
Ahatulka reže chusty,
Kasia hladzić ũ Pajki kwietki,
Biely kaŝmir na ŝykietki,
Pacierki ũ ćatyry ŝniury:
Budzie družkaj u Bandury.
Źydok mieryć harcam sol.
ŝaptun lećyć niejki bol.
A jak mnie dy biez tawaru,
Pakazać tam stydna twaru.
Pajdu lepŝ na miesto skokam,
Kinu jaŝće razok wokam
Na lasoćak, na paletak
Ci takije, jak u letak.
Nie takije inŝy ŝaty.
Letnich widny tolki ŝmaty.
Miejscam kwietka biez wianoćka,
Miejscam brybok s pad kustoćka
Hlanie bystra, wuŝki stulić
Zatrasiecca. Wosień hłumić
Usie kwietki, ũsie halinki.
Usio źmietaje da ŝciablinski
Wosień ćyŝcić zimie hładka
Bo tej ũ bieli bylob hadka
Praskakaci ũ nas pa polach,
Byli-b noŝki u mazolach.
Pył na sukni parazsieũsia-b
Ŭ biely ŝćoćki ŝlinoj ujeũsia-b.

Čysta, čysta pa ũsim poli,
Až na sercy hryzuć boli.
A hdzie-ž zieleń a hdzie stužki,
A hdzie-ž pieśni, a hdzie ptuški...
Usiudy staraśc, smutak wieje.
S chmarak drobny doždžyk sieje.
Œonko nizka češe kosy.
Dubniak smutny staić bosy.
Łužok žoŭty. Zahon šery.
Reki kryje ladok bieły.
U lesie swišče, wiecier płące.
Pa biarozkach sojka skače.
Sawa hudzie, wabić zajcaŭ.
Pryraŭniaŭšy, pahladzieŭšy
Naše žyćcio. Wieś samleŭšy
Prymknuŭ wočy, baču twary
Usio znakomy: pry aŭtary,
Na chryścinach, na wiasielli,
To na jhryščy, to ũ kaścieli,
To pry pracy, to pry pieśni:
A tut ślozy, tut baleści.
Tut mahiły, tut i truny
Tut hramnicy, tut całuny...
Niejko piekło, niejka kaša!
A hdziež ščaście, ludcy, naše?

SUSIEDZIAM U NIAWOLI.

At swaich chat, at swaich niŭ,
Ad ũsich bratoŭ, chto tolki żyŭ
Niasu ślazu, niasu ja stohn,
Niasu nahajak carskich zwon.
U nas tam noć, u nas tam stuk.
My aciamnieli at strašnych muk.

Z nas pot lijecca, sochnuť hrudzi.
Nas katujuť! čujcie, ludzi!
Cujcie, čujcie, ruku dajcie!
My wam rodny. Praǔdu znajcie:
Ci u doli, ci ů niadoli
Z wami staniem ů adnym poli
Ruka, ů ruku z wašym bratam
Za swabodu pierad katam.



BIBLIOTEKA
BN
PRODOWA

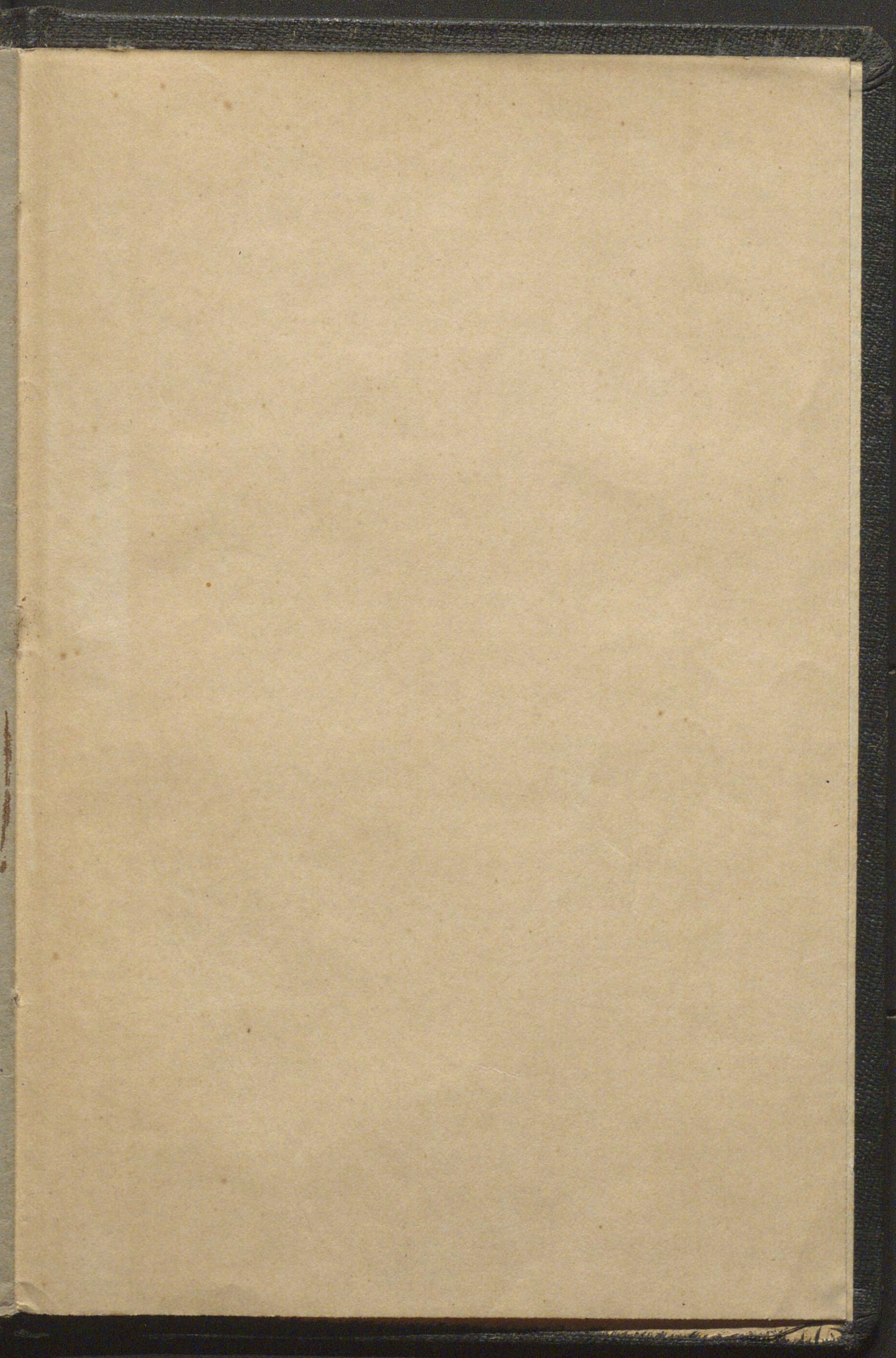
WYDAWIECTWO W. ŁASTOŪSKAHO.

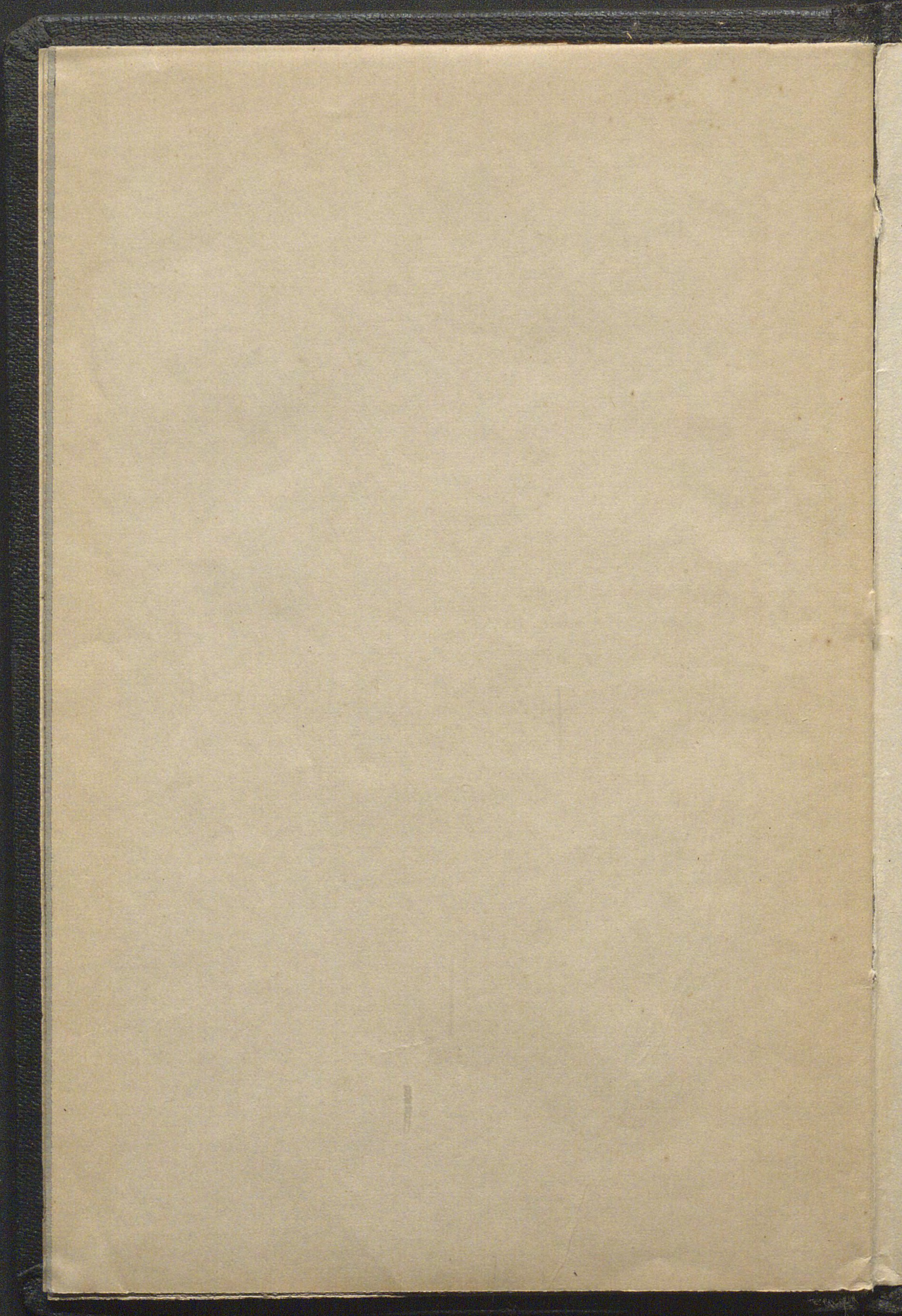
BIEŁARUSKAJA KNIŻNIA.

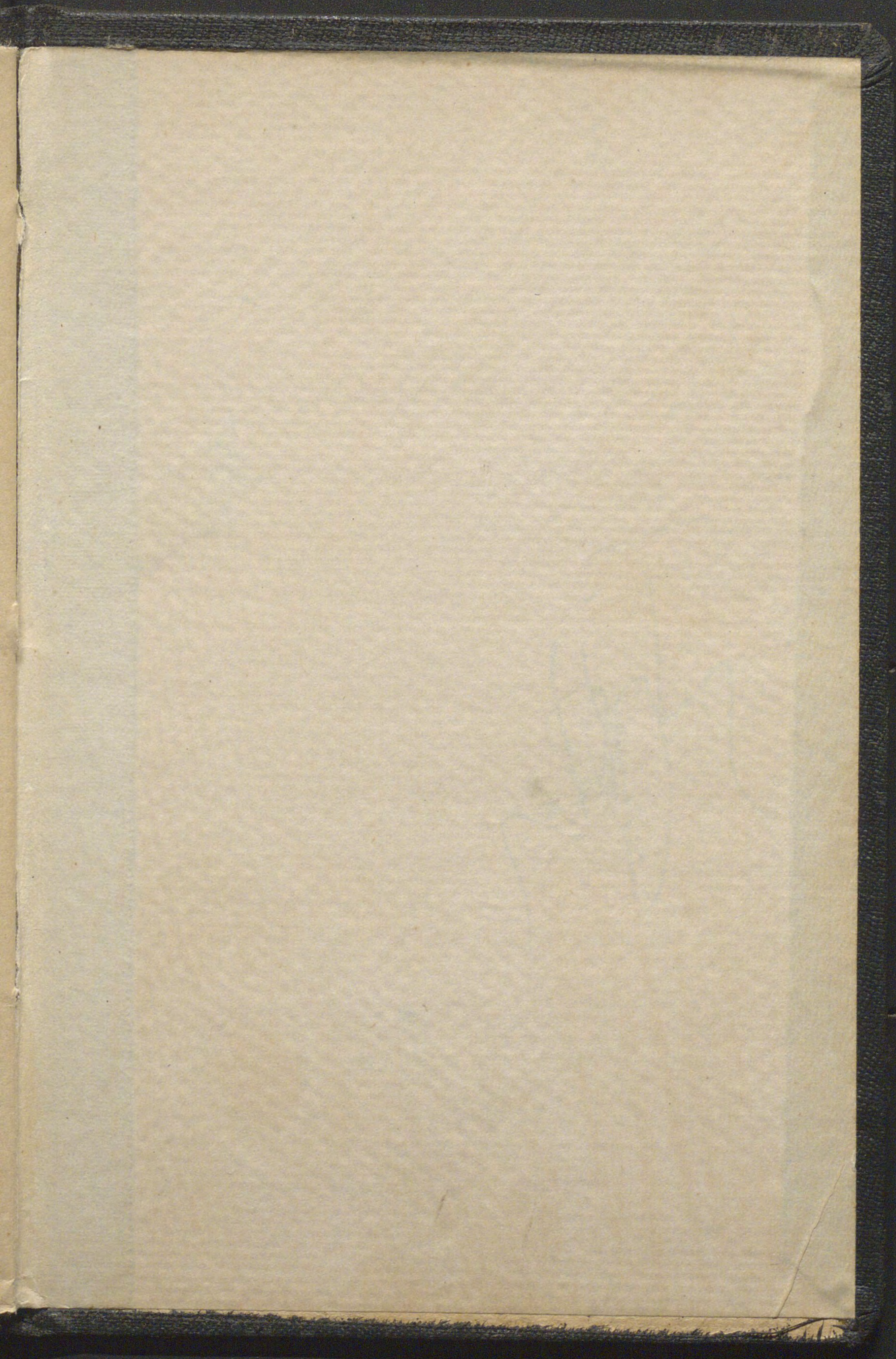
- № 1. *Janka Bylina*. **Na przybie**. Zbornik wierszaŭ. Wilnia 1918. 4^o str. 48. 40 k
- № 2. *Symon Reŭka*. **Smyk Biełaru-
ski**. Zbornik wierszaŭ. Wilnia 1918, wydańne IV. 4^o str. 32. 30 k.
- № 3. *Maciej Buračok*. **Biełaruskaja
dudka**. Zbornik wierszaŭ. Wilnia 1918. 4^o str. 64 50 k.
- № 4. **Prypieŭki**. Pieśni-piesień. Wilnia 1918. 4^o str. 32. 20 k.
- № 5. *Ciotka*. **Skrypka Biełaruskaja**. Zbornik wierszoŭ. Wilnia 1918. 8^o 16 str. 12^{1/2}

ŠKOLNYJE KNIŻKI.

- Pieršaja čytanka**. Wyd. 2-je 25 k.
- Niezabudka**. Pieršaja pašla lemantara
čytanka 40 k.
- Siejbiť**. Druhaja, pašla lemantara čy-
tanka 75 k
- Wypisy z biełaruskaj literatury**.
Čaść I. 50 k.
- Pieršyje malitwy i paznańnie chryści-
janskaj, prawasłaŭnaj wiery** . . 15 k.
-
- Zahadki 10 k.









431000

BIBLIOTEKA
NAPODOWA